

MIROŚLAW GÓRNY

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Wydział Etnolingwistyki
e-mail: mgorny@amu.edu.pl
<https://orcid.org/0000-0001-7293-2390>
<https://doi.org/10.14746/h.2025.3.1>

Kilka uwag o podejściu eksplanacyjnym w badaniach językoznawczych

Some remarks on the exploratory approach in linguistic research

Abstract. *The article highlights the importance of the process of explanation in linguistics and related sciences. Explanation is rarely used by linguists today. The descriptive approach predominates and this is because it is safer and easier. The article discusses the separation of features as elements of linguistic processes and parts of language. It then briefly discusses features as relations occurring in linguistic space. In both cases, the cognitive attractiveness of the exploratory approach is emphasised. This means that the researcher asks questions about the origin of features, their function, development and disappearance. Similar questions are asked in relation to function. The difficulties that the exploratory approach causes have been mentioned here. It generally requires the use of models to explain phenomena. Because nomothetic explanation (through laws) – as is often the case in the natural sciences – is difficult here due to the small number of laws discovered in the field of linguistics. Two examples are given of the use of a model to explain linguistic processes.*

Keywords: *explanation, linguistics, methodology*

Słowa kluczowe: *wyjaśnianie, językoznawstwo, metodologia*



Artykuł jest udostępniony na licencji Creative Commons: Uznanie autorstwa – bez utworów zależnych 4.0 Międzynarodowe, <https://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0/legalcode>.

Zamiast wstępu

W 1963 r. ukazał się artykuł Nicolaasa Tinbergena, w którym autor sformułował cztery fundamentalne pytania dla etologii¹ – a raczej dla metodologii etologii. Dlaczego wspominamy tutaj o dyscyplinie należącej do biologii, zajmując się problemami metodologicznymi takich nauk, jak filologie, językoznawstwo, literaturoznawstwo czy nauki o informacji? Otóż postulaty Tinbergena, znane m.in. jako „cztery pytania Tinbergena”, okazały się być bardzo istotnymi wskazówkami metodologicznymi. Pomijając już to, że stały się swego rodzaju zaczynem metodologicznej dysputy.

Zadanie odpowiednich pytań właściwie ukierunkowuje badania. Czyni je efektywnymi z poznawczego punktu widzenia. Pomaga badaczom uporządkować bardzo złożony pod wieloma względami obszar badań i przyjąć sposób postępowania, który daje nadzieję na osiągnięcie rzeczywistej wiedzy. Pozwala zrozumieć mechanizm funkcjonowania jakiegoś systemu – inaczej mówiąc, pozwala go wyjaśnić (zrozumieć).

Pytania sformułowane przez Tinbergena brzmiały:

1. Jaki bodziec wywołuje zachowanie oraz jakie mechanizmy fizjologiczne pośredniczą w odpowiedzi?
2. W jaki sposób doświadczenie zwierzęcia nabyte podczas wzrostu i rozwoju wpływa na jego reakcję?
3. W jaki sposób zachowanie wspomaga przeżywalność i rozród?
4. Jaka jest ewolucyjna historia zachowania?²

Oczywiście przedstawione powyżej pytania stanowią tylko przykład tego, jak istotnym – a właściwie fundamentalnym – zagadnieniem w metodologii jest właściwe formułowanie pytań. Przykład ten sugeruje również, że formułowanie trafnych (efektywnych poznawczo) pytań wcale nie jest powszechne. Pomijamy tutaj dyskusję metodologiczną, która przez lata tym pytaniom towarzyszyła, bo nie zajmujemy się przecież etologią, a jak wspominaliśmy, chodziło nam tylko o pewien przykład. Można dodać, że Tinbergen w 1973 r. otrzymał Nagrodę Nobla wraz z Konradem Lorenzem i Karlem von Frischem. To rzecz jasna podkreśla naukową wagę jego metodologicznych rozważań³.

Problemy metodologiczne, które w pewnym sensie wskazał Tinbergen, nękają badaczy różnych dziedzin. I nie są one trywialne. Jednym z takich problemów, z którym mierzą się filolodzy, językoznawcy czy informatolodzy, jest właśnie

¹ N. Tinbergen, *On aims and methods of ethology*, „Zeitschrift für Tierpsychologie” 1963, no. 20.

² Podajemy ich brzmienie za: N.A. Campbell *et al.*, *Biologia*, Rebis, Poznań 2015, s. 1121.

³ Nie mylić Niko Tinbergena z jego bratem Janem, który w 1969 r. otrzymał Nagrodę Banku Szwecji im. Alfreda Nobla w dziedzinie nauk ekonomicznych.

kłopot z formułowaniem problemu badawczego. Dominują w tych dziedzinach prace opisowe.

Oczywiście opis jakiegoś obiektu czy zjawiska – jeśli jest poprawny (tzn. nie jest błędny i nie jest np. zbyt ogólnikowy) – może być i zwykle jest w nauce przydatny. Na jego podstawie można uzyskać wiele informacji o badanym obiekcie. Informacje te mogą okazać się bardzo cenne z naukowego punktu widzenia, ale nie spełniają głównego celu nauki, jakim jest wyjaśnianie. Dążąc do wyjaśnienia, chcemy zrozumieć mechanizm jakiegoś procesu, działanie jakiegoś elementu czy odpowiedzieć na pytanie, dlaczego pojawiło się jakieś zjawisko. Natomiast opis jest tylko częścią procesu badawczego i sam wyjaśnienia nie gwarantuje. Opisywać można wszystko w bardzo różny sposób. Nie każdy jednak opis będzie spełniał wymogi opisu naukowego i tym samym może okazać się nieprzydatny w procesie poznawczym.

Tutaj przedstawimy tylko kilka aspektów formułowania pytań badawczych we wspomnianych dziedzinach. Nie będziemy rzecz jasna próbowali konkurować z pytaniami Tinbergena jeśli chodzi o poziom doniosłości. Naszym celem jest tylko przedstawienie pewnego podejścia do badań języka, literatury, informacji – w celu zwrócenia uwagi na wagę odpowiedniego formułowania problemów badawczych. Nie oznacza to, że przedstawiany tu sposób podejścia do formułowania zagadnień jest jedynym właściwym. Stanowi on tylko jedną z propozycji, która w naszej ocenie może pomóc w osiągnięciu bardziej atrakcyjnych poznawczo wyników badań.

Sfera badawcza w wymienionych dziedzinach, ze względu na swą wielką złożoność i różnorodność – być może nawet większą niż w przyrodoznawstwie – sprawia badaczom ogromne trudności, od których oni czasami uciekają, sprowadzając swoje prace wyłącznie do opisu. Oczywiście badacze humaniści mogą i często muszą koncentrować się na pracach niezwiązanych bezpośrednio z wyjaśnianiem. Są to prace niemające charakteru prac poznawczych, jeśli za poznanie przyjmujemy tu przede wszystkim rozumienie, czyli wyjaśnianie. Na przykład badają teksty pod kątem ich autentyczności, ustalania autorstwa czy przygotowują teksty do edycji, które ułatwią czy umożliwią wręcz innym badaczom wykorzystanie tych tekstów do badań związanych z innymi polami badawczymi.

Nie bierzemy tu również pod uwagę problemów inżynierskich (praktycznych), np. automatyzacji procesów tłumaczenia, generowania tekstów, rozpoznawania mowy, wyszukiwania informacji, podnoszenia efektywności uczenia itp. Badacz pracujący nad tymi zagadnieniami może wykorzystywać wiedzę uzyskaną w procesach poznawczych, ale celem jego działania jest z reguły optymalizacja wybranych procesów, a nie poznanie.

Nas interesuje tu nieco inny kierunek badań. Zakłada on m.in., że obiekty i procesy, które wyodrębniamy na obszarze językoznawstwa, informatologii, filologii itp. charakteryzują pewne cechy i funkcje. Badając te obiekty i procesy, badacz odkrywa i opisuje (czasem mierzy) ich cechy i ustala (odkrywa) i opisuje ich funk-

cje. Ale co najważniejsze, wyjaśnia mechanizmy procesów odpowiedzialnych za pojawianie się pewnych cech, ich zmiany i zanikanie, jak również za powstawanie, zmiany i zanikanie funkcji.

Nie należy zapominać o tym, że wyjaśnianie dotyczy również charakteru danej cechy i danej funkcji. Inaczej mówiąc, pytamy się, dlaczego określona cecha ma taką postać i dlaczego dana funkcja działa w określony sposób. Mówiąc najogólniej, podejście eksplanacyjne, o którym tu mówimy, dotyczy mechanizmów wszelkich procesów obserwowanych na obszarze literatury, języka, nauk o informacji i nauk filologicznych.

1. Cechy i właściwości

Cechy i właściwości dotyczą i elementów i procesów. Nie dokonujemy tu rozróżnienia między terminami „cecha” i „właściwość”, traktując je zamiennie. Uznajemy, że badacz może takie rozróżnienie wprowadzić z jakiegoś powodu, definiując dla potrzeb swojej pracy oba pojęcia.

Co można traktować jako „element” w języku, literaturoznawstwie, informatologii? To, co potrafimy wyodrębnić jako względnie samodzielny układ. Może to być jakiś obiekt, który wyodrębniany jest w ramach takiej czy innej gramatyki. Może to być konfiguracja tych obiektów. Może to być jakiś tekst czy grupa tekstów. Może to być jakaś informacja czy zbiór informacji. Jeśli idzie o procesy, to zapewne mogą być obiektami badań wszelkie transformacje, procesy ewolucyjne, pojawianie się i zanikanie określonych zjawisk itp. Nie ma sensu tutaj podawać licznych przykładów, bo wydaje się, że każdy badacz jest w stanie takowe elementy czy procesy wyodrębnić. Można tu posługiwać się już opracowaną i stosowaną kategoryzacją bądź wprowadzić do niej elementy dostrzeżone przez siebie. Jeśli potrafimy odpowiednio uzasadnić ich istnienie, możemy to uznać za swój wkład w badania.

Interesują nas zatem cechy wybranych (wskazanych przez nas) elementów lub procesów. Jakie to mogą być cechy? Tutaj też można zdać się na inwencję badacza. Pewne cechy już zostały wskazane przez innych badaczy. Ale badacz może odkryć kolejne. Co więcej, może pewne już uznane cechy zmodyfikować, np. określić je bardziej precyzyjnie. Pewne cechy natomiast może zakwestionować, wykazując, że ich określenie jest błędne. Identyfikacja cech jest również częścią procesu badawczego. Cechą może być np. trwałość jakiegoś pojęcia czy grupy terminów. Wiadomo, że pewne terminy znikają po jakimś czasie. Istotne jest tempo takiej zmiany – tempo zanikania, które też jest właściwością. Czasem zmienia się tylko znaczenie pojęcia. W tym wypadku można mówić o właściwości określonej jako stabilność semantyczna.

W przypadku tekstów czy informacji w ogóle, istotną cechą często jest rozmiar. W przypadku informacji – tym samym treści pewnych tekstów – można mówić

o właściwości określanej jako tempo propagacji, co może oznaczać np. tempo rozchodzenia się informacji.

Podatność na zniekształcenia w odniesieniu do informacji również może być traktowana jako właściwość. Aczkolwiek jest ona w dużym stopniu zależna od czasu trwania i cech środowiska, w którym się pojawiła. Niemniej jej właściwości będą miały również wpływ na stopień zniekształceń.

Cechy mogą być mierzalne, słabo mierzalne bądź w ogóle niemierzalne – przynajmniej obecnie (przy obecnym stanie techniki). Poza tym są na ogół zmienne, czyli mogą zmieniać się w czasie, w zależności od stanu czynników, które mogą na nie wpływać. Na przykład gramatyka kontrastywna, polegająca m.in. na badaniu cech różnych języków, jest w naszym rozumieniu ustalaniem właściwości. W tym przypadku chodzi o właściwości pewnego układu, na który może składać się wytypowany przez badacza zbiór pewnych elementów odnoszących się do kilku języków. Chodzi rzecz jasna o identyfikację różnic lub podobieństw między tymi językami, ale nie zmienia to faktu, że ustalone są postaci (wartości) właściwości. Choć nie tylko, bo dotyczy to również funkcji, o których wspominamy dalej.

Praktycznym wykorzystaniem tego analitycznego – mówimy tu przecież o swego rodzaju analizie porównawczej – opisu cech może być np. instruktaż stworzony dla celów dydaktyki języka obcego. Ale poznawczy efekt może zostać tutaj osiągnięty, jeśli badacz zaryzykuje wyjaśnianie powodów występujących różnic bądź podobieństw. Może wówczas uzyskać istotną wiedzę na temat ewolucji języka. Aby np. odpowiedzieć, dlaczego te różnice występują, będzie zapewne konieczne m.in. uwzględnienie dróg rozwoju porównywanych języków, kontekstów historycznych, społecznych, ekonomicznych itd. Podobnie w przypadku szukania odpowiedzi na pytanie, dlaczego występują podobieństwa. Zadanie niezwykle trudne, choć poznawczo bardzo atrakcyjne.

Przyjmujemy, że określone cechy i właściwości ujawniają się w pewnych warunkach. Pewne cechy języka są kształtowane pod wpływem czynników biologicznych (anatomicznych), meteorologicznych, społecznych, jeszcze inne pojawiają się z powodu kontaktów z przedstawicielami innego języka itp. Zatem odkrywanie cech, ich opisywanie i mierzenie wymaga uwzględniania właściwości środowiska, w którym język istnieje. Przypomina to pracę archeologa, który zabiega o to, aby znalezisko było opisane w miejscu odkrycia. Oderwanie go od tego miejsca powoduje utratę wielu istotnych informacji. Cechy mogą przejawiać się z różną intensywnością na przestrzeni jakiegoś czasu. Na przykład pojawienie się jakiejś kalki językowej bądź neologizmu może przebiegać w ciągu np. kilku lat w taki sposób, że obserwujemy narastanie wykorzystywania tego tworu w obrębie jakiejś grupy społecznej, dojście do apogeum i później np. powolny zanik⁴. Zmierzenie

⁴ Przykładem niech będzie kalka z języka angielskiego, która pojawiła się pod koniec lat 70. XX wieku w języku polskim: „jak go znajdujesz”. Zniknęła na przełomie lat 70. i 80. Inny przykład to neologizm semantyczny „masakryczny”, który swoje apogeum przeżywał kilka lat

przebiegu tego procesu oznacza, że zmierzono pewną cechę danego procesu (czas trwania i intensywność). Pozostaje wyjaśnić mechanizm tego procesu. Rzecz jasna do wyjaśnienia mogą być potrzebne jeszcze inne dane, np. dotyczące społeczności, która używała tej konstrukcji językowej.

2. Funkcje

Funkcja jest konstruktem metodologicznym. Funkcje są w tym wypadku pewnym typem relacji. Relacje te tworzą – z praktycznego punktu widzenia – zbiór o nieskończonej liczebności. Dany układ czy element spełnia funkcje albo poprzez realizację jakiegoś określonego planowanego zadania czy grupy zadań, albo poprzez działania, które nie są uważane za intencjonalne z punktu widzenia projektanta, twórcy elementu bądź osoby danym elementem się posługującej.

Efektem tych działań są pewne procesy zachodzące w innym obiekcie. W najbardziej elementarnej postaci funkcja może być rozumiana jako działanie pewnego obiektu na inny obiekt. W skrajnej postaci może być to tylko świadomość istnienia działania, odczuwana przez dany obiekt i wywołująca określony efekt.

Musimy uznać, że funkcja dotyczy również stanu świadomości. Jeśli działanie czy tylko istnienie danego obiektu zmienia stan świadomości innego obiektu (oczywiście mówimy o obiektach obdarzonych świadomością), to mamy do czynienia z funkcją. Zatem funkcja może mieć postać:

(Obiekt w stanie S <wywołuje, ułatwia, umożliwia, zmusza, ogranicza, utrudnia, uniemożliwia> realizacja procesu N)

gdzie:

S – jakiś stan obiektu,

N – jakiś proces.

Poniżej przykłady takich funkcji:

- zdjęcie luksusowego hotelu na brzegu oceanu w reklamie – może wywoływać u niektórych osób pragnienie spędzenia wakacji w podobnym miejscu (jest powodem tego);
- filmy, na których zarejestrowano rozmowę kilku osób, mogą ułatwiać uczenie się języka mówionego (ale inne materiały też mogą ułatwiać uczenie);
- respirator w szpitalu – może umożliwiać oddychanie (w zasadzie jest jedynym urządzeniem, które to umożliwia);
- chęć uzyskania certyfikatu zmusza do zdania egzaminu (pojawia się przymus)

temu, a obecnie powoli zanika. W obu wypadkach nie jest znany mechanizm pojawienia się, przebiegu i zaniku tych zjawisk.

– informacja o tym, że skazano kogoś za defraudację, może spełniać funkcję odstraszającą.

Badanie funkcji języka polega na odkryciu nowych bądź potwierdzeniu już istniejących. Tak jak wspomniano, liczba funkcji stanowi zwykle bardzo liczny zbiór. Stąd odkrywanie nowych funkcji (które mogą się ujawniać np. dopiero w określonym stanie środowiska, w którym język jest wykorzystywany) nie jest niczym szczególnie rzadkim.

Oczywiście badanie funkcji nie ogranicza się tylko do jej ustalenia. Najważniejsze jest tu zapewne odkrycie charakteru funkcji, czyli charakteru relacji. Mówiąc inaczej, chodzi o ustalenie, jakie są rezultaty działania funkcji i jakie mogą być, jeśli dojdzie do zmian któregoś z elementów układu. Badacz zapewne będzie dążył też do określenia cech funkcji, np. ustalenia natężenia danej funkcji w danym okresie, zmian natężenia itd. Z poznawczego punktu widzenia najbardziej interesujący jest mechanizm działania funkcji. Jak dana funkcja działa? Dlaczego działa i dlaczego działa właśnie w taki sposób? Odpowiedź na te pytania pozwala przewidywać, czy nastąpi zanik danej funkcji. Kiedy nastąpi ten zanik? Czy będziemy obserwowali nasilenie działania danej funkcji? Jak długo to nasilenie będzie trwało? Czy w innych sytuacjach można spodziewać się pojawienia się podobnej funkcji?

Język pełni różnorodne funkcje w różnych środowiskach. Zbiór tych funkcji zależy od cech środowiska językowego (stanu środowiska, zmian ekonomicznych, technologicznych, politycznych itd.), procesów zachodzących w samym języku itd. Nigdy nie jest zatem zbiorem ostatecznie ustalonym.

Można wyróżnić takie funkcje języka, jak:

- funkcja identyfikacyjna – fonetyka, używane słownictwo, sposób budowania zdań mogą służyć do identyfikacji osoby, która językiem się posługuje. Pozwalają zaliczyć ją do określonej grupy społecznej bądź do określonej narodowości;
- funkcja szyfru – np. język grup przestępczych (przykładowo gwara ochweśnicka);
- funkcje komunikacyjne – nieco inne w nauce, inne w działaniach gospodarczych, politycznych itd.

Poszczególne elementy języka, również zidentyfikowane cechy, także spełniają jakieś funkcje. Nie istnieje zapewne żaden obiekt interesujący badacza, któremu nie można przypisać jakiejś funkcji. Ale w niektórych przypadkach można mieć do czynienia z obiektami, których funkcja już zanikła, czyli jest funkcją reliktową. Swego czasu obiekt ten przypuszczalnie jakąś czy jakieś funkcje mógł spełniać. Mimo że funkcje te zanikły, obiekt pozostał w systemie z powodu pewnej bezwładności mechanizmów ewolucyjnych. Nie jest jednak wykluczone, że z czasem ostatecznie zniknie⁵. Niemniej dla badacza może to być istotna wskazówka – ele-

⁵ Nie musi się tak stać, bo zależy to od mechanizmu ewolucji – może on z pewnych względów nie móc wyeliminować zbędnego elementu. Przykładem tego są zbędne obiekty anatomiczne np. u *homo sapiens*. Jego układ anatomiczny obciążony jest wieloma zbędnymi funkcjonalnie

ment, który obecnie nie spełnia żadnej funkcji, mógł ją spełniać w przeszłości i to ustalenie może wnieść pewną wiedzę do przebiegu procesów transformacyjnych w języku – jeśli badacz zdoła wyjaśnić powstanie i zanik wspomnianej funkcji. Funkcje mogą wpływać na cechy i właściwości obiektów i procesów (mogą np. kształtować pewne właściwości, jak też pewne właściwości mogą kształtować określone funkcje).

3. Wyjaśnianie

W najprostszym rozumieniu chodzi o uzyskanie odpowiedzi na pytanie „dlaczego?”. Możemy odkryć jakieś zjawisko, opisać je, określić, jaką funkcję spełnia, ale nadal oczekuje się odpowiedzi na pytania: dlaczego to zjawisko zachodzi? Jaki jest mechanizm istnienia tego zjawiska? Dlaczego zjawisko to spełnia określoną funkcję? Dlaczego ulega zmianie?

Leszek Nowak jako pierwsze i zapewne najważniejsze założenie w Idealizacyjnej Teorii Nauki wymienia wyjaśnianie: „Z.1: Ostatecznym celem wszystkich badaczy jest wyjaśnianie”⁶. I dalej: „Wyjaśnić fakt polegający na tym, że dany czynnik przybiera określoną wartość dla danego obiektu znaczy wskazać, jak czynnik ten zależy od jego najistotniejszej determinanty (determinant) i w jaki sposób czynniki dlań mniej istotne modyfikują działanie tej prawidłowości, w wyniku czego czynnik ten przybiera dla owego obiektu taką, a nie inną wartość”⁷. I krótko: „wyjaśnić zjawisko to tyle, co ujawnić jego istotę i pokazać, w jaki sposób dzięki okolicznościom ubocznym istota ta prowadzi do wystąpienia owego zjawiska”⁸. Dla E. Nikitina wyjaśnianie jest ujawnianiem istoty wyjaśnianego obiektu⁹. Natomiast Richard W. Miller pisze: „wyjaśnienie jest adekwatnym opisem podstawowych przyczyn powodujących dane zjawisko”¹⁰. Michael Strevens twierdzi, że jeśli nauka dostarcza w ogóle jakąkolwiek wartość, to jest nią właśnie wyjaśnianie¹¹.

Aby zakończyć tu ten krótki przegląd sposobów rozumienia – a może przede wszystkim traktowania procesu wyjaśniania jako najważniejszego procesu w badaniach naukowych – pozwolimy sobie jeszcze wskazać obszerną pracę Andreasa

elementami, ale mechanizm presji ewolucyjnej nie działa akurat w danym obszarze i nadal mamy np. zupełnie zbędną kość ogonową, mimo że od dawna nie mamy ogonów.

⁶ L. Nowak, *Wstęp do idealizacyjnej teorii nauki. Wybrane zagadnienia metodologii nauk, naukoznawstwa i informacji Naukowej*, PWN, Warszawa 1977, s. 63.

⁷ *Ibidem*, s. 93.

⁸ *Ibidem*, s. 94.

⁹ E. Nikitin, *Wyjaśnianie jako funkcja nauki*, PWN, Warszawa 1975, s. 17.

¹⁰ „[...] an explanation is an adequate description of the underlying causes bringing about a phenomenon”. R.W. Miller, *Fact and Method: Explanation, Confirmation and Reality in the Natural and the Social Sciences*, Princeton University Press, Princeton 1987, s. 6.

¹¹ „If science provides anything of intrinsic value, it is explanation”. M. Strevens, *Depth: an account of scientific explanation*, Harvard University Press, Harvard 2008, s. 3.

Georga Scherera pt. *Modes of Explanation in Organization Theory*. Warto zacytować jedno ze zdań tej pracy: „Badacze mogą stosować różne metod wyjaśniania i uzyskiwać różne wyniki ale zawsze dążą do uzyskania odpowiedzi na pytanie »Dlaczego określone zjawisko organizacyjne wystąpiło«”¹².

Poniżej podano dwa przykłady ilustrujące proces wyjaśniania zjawisk językowych. Ze względu na niewielką objętość tekstu ograniczono się tu tylko do zaprezentowania schematów postępowania, pomijając procesy budowania i analizy modeli, które rzecz jasna wymagałyby przygotowania osobnych rozpraw.

Przykład 1.

Model wyjaśniający zmiany fonetyczne w języku polskim w XX wieku (zarys modelu przedstawionego poniżej ma wyłącznie charakter poglądowy, choć jest bardzo prawdopodobne, iż przedstawiony mechanizm zmian tak właśnie wyglądał).

W okresie międzywojennym w Polsce w środowiskach inteligenckich dominował pewien standard, jeśli idzie o język mówiony, ponieważ m.in. spełniał on funkcję identyfikującą (funkcja ta zapewne nie była jedynym czynnikiem podtrzymującym ten standard, ale zapewne bardzo ważnym). Zatem był on konserwowany przez szkołę (głównie średnią i w jakimś stopniu przez wyższą) i społeczności aspirujące do miana inteligencji. Rzecz jasna znaczna część członków tych społeczności nie była zapewne tej funkcji świadoma.

Użytkownicy języka zwykle nie zdają sobie w pełni sprawy z roli określonego standardu językowego. Działa przyzwyczajenie, nawyk, swoisty przymus edukacyjny, towarzyski i zapewne chęć utożsamiania się z pewnymi grupami, a równocześnie dążenie do odróżnienia się od innych grup. W rezultacie funkcjonowała pewna norma językowa, która obejmowała określoną grupę społeczną i przez nią była pielęgnowana i wymuszana na innych członkach tej grupy. Odejście od standardu narażało na ośmieszenie, ostracyzm towarzyski itp. Jednak znaczna część społeczeństwa międzywojennej Polski żyła poza obszarem funkcjonowania tego standardu. I można przyjąć, że w tej grupie społecznej wymogi co do przestrzegania pewnych reguł języka były znacznie bardziej liberalne. To ułatwiało zachodzenie procesów, które można uznać za „naturalne”. Dochodziło do uproszczenia języka.

Wpływały na to m.in. czynniki anatomiczne (łatwiejsza wymowa), ale i pewne uproszczenia, które wynikały z braku wykształcenia (nieznajomość pewnych reguł językowych stosowanych w standardzie „wyższym” języka musiała być zastąpiona rozwiązaniem prostszym, uważanym oficjalnie za błędne. Mamy takie przykłady w gwarach, dialektach, slangach). Pomijamy tu pewne elementy języ-

¹² „Supported by different modes of explanation researchers offer different explanations, i.e., different answers to the question »Why do particular organizational phenomena occur?«,” s. 3. A.G. Scherer, *Modes of Explanation in Organization Theory*, w: *The Oxford Handbook of Organization Theory*, eds. Ch. Knudsen, H. Tsoukas, Oxford University Press, Oxford 2007, <https://tiny.pl/08w37ddj> [dostęp: 14.12.2024].

ka (np. specyficzne słownictwo), które celowo były używane również dla celów identyfikacyjnych.

Dlaczego te procesy pojawiły się po wojnie w języku reprezentującym standard „wyższy”? Powód może być bardzo prosty. Słabną czy nawet znikają bariery klasowe – dochodzi do głębokich zmian społecznych i reprezentanci mas posługujących się innym językiem niż ten reprezentujący standard „wyższy” zaczynają przenikać do (a nawet w nich dominować) grup, które dotąd tworzyły i zachowywały standard wyższy języka.

Dominacja przybyszów siłą rzeczy język zmienia, bo zacznie on wchłaniać wiele naleciałości przez przybyszów przyniesionych. Poza tym zachowanie standardu przestało mieć znaczenie, ponieważ nastąpił zanik funkcji identyfikacyjnej w takim sensie i stopniu jak w okresie międzywojennym. Oczywiście sama funkcja identyfikacyjna nie znika zupełnie. Nadal rozmówcy rozpoznają pochodzenie społeczne czy geograficzne np. po sposobie wymowy, konstrukcjach gramatycznych czy użytym zasobie słownictwa. Ale standard „wyższy” z okresu międzywojennego traci swoje dotychczasowe znaczenie i zaczyna dominować prawdopodobnie nowy standard.

Przedstawiono tu tylko uproszczony model, zdając sobie sprawę z tego, że proces, który przypuszczalnie według tego modelu przebiegał, był w jakimś stopniu „zanieczyszczony” procesami ubocznymi. Na przykład w standardzie „niższym” w okresie międzywojennym też były spełniane funkcje identyfikacyjne (gwary, slangi grup przestępczych, regionalizmy itp.), ale dotyczyły one grup o mniejszym zasięgu społecznym (grupy ograniczone do regionu czy małej społeczności) i również z powodu mniejszych możliwości komunikacyjnych (nie miały np. dostępu do radia; wyjątek stanowiła Wesoła Lwowska Fala, która propagowała gwara lwowską – prasy, książek). I te niektóre reguły wymagane przez standardy „niższe” (lokalne) mogły przeniknąć do standardu „wyższego” jeszcze w okresie międzywojennym, aczkolwiek był to zapewne proces bardzo ograniczony. A znów stary standard z okresu międzywojennego nie odszedł po wojnie od razu do lamusa, bo w jakimś stopniu był kultywowany przez system oświatowy, prasę, ruch wydawniczy i radio, później również telewizję.

Model wyjaśniania zmian języka zaszłych w okresie powojennym jest bez wątpienia bardzo trudny do operacjonalizacji. Ale pod wieloma względami może być bardzo efektywny poznawczo, odsłaniając m.in. mechanizmy procesów, których istnienia często nie podejrzewano.

Przykład 2.

Robin Dunbar przytacza wyjaśnienie pewnego zjawiska obserwowanego w Anglii. Otóż dorastający w angielskich miastach chłopcy na ogół nabierają lokalnego akcentu klasy robotniczej, podczas gdy dziewczęta mają tendencję do podchwytywania bardziej neutralnego standardu, którym posługuje się klasa średnia (standard ten określa się jako Received Pronunciation, RP). Przez wiele

lat nie potrafiąco wyjaśnić tego zjawiska. Oczywiście w pewnym stopniu takie zachowanie wyjaśniano tym, że społeczeństwo jest bardziej tolerancyjne dla chłopców, którym „wulgaryzmy” uchodzą, natomiast od dziewcząt oczekuje się bardziej poprawnego zachowania. Nawet jeśli tak jest, to nadal pojawia się pytanie, dlaczego od chłopców tutaj akurat wymaga się mniej, a od dziewcząt więcej. I tu Dunbar – jak na rasowego antropologa (biologicznego) przystało – posługuje się modelem biologicznym. Jego wyjaśnienie brzmi: to efekt hipergamii (małżeństwo przenosi w górę hierarchii społecznej). Kobiety zwiększają swoje szanse na rynku matrymonialnym, jeśli ich mowa pozwoli im przeniknąć do wyższej warstwy społecznej niż ta, z której pochodzą. A mąż z wyższej warstwy na ogół gwarantuje wyższy poziom życia. Oczywiście Dunbar w tym wyższym poziomie życia dostrzega od razu niższą śmiertelność potomstwa. Jakby powiedział biolog – dostrzega gwarancje odniesienia sukcesu lęgowego¹³.

W swojej znakomitej książce *Evolution of God* Robert Wright zadaje w pewnym momencie pytanie „Dlaczego lud Izraela przyjmuje monoteizm?”¹⁴. Odpowiedź na to pytanie to spora część książki. Można tu mówić o wyjaśnianiu modelowym i funkcjonalnym. Tak czy inaczej ważne jest to, że Autor dostrzega problem i odpowiednio go formułuje. I oczywiście dąży do wyjaśnienia tego procesu. Naturalnie osoby wierzące nie zgodzą się z jego argumentacją z przyczyn oczywistych.

Zakończenie

Generalnie można przyjąć, że postępowanie badawcze o charakterze poznawczym sprowadza się do identyfikacji i opisu właściwości obiektów i procesów, do identyfikacji i opisu funkcji obiektów i procesów, a ostatecznie do wyjaśniania. Wyjaśnianie obejmuje głównie mechanizmy procesów, co oznacza, że odnosi się do wszelkich zmian. Do powstawania i zaniku cech, do powstawania i zaniku funkcji. Do wyjaśniania intensywności zmian, czyli m.in. zmian natężenia występowania jakiejś właściwości bądź funkcji.

Odnosnie do sposobów wyjaśniania we wspomnianych naukach, dominuje wyjaśnianie modelowe. A to dlatego, że w naukach tych prawa są nieliczne i stąd trudno jest stosować wyjaśnianie poprzez prawa, jak to często dzieje się w naukach przyrodniczych (wyjaśnianie modelowe może oczywiście prowadzić do odkrywania praw i prawidłowości). Wyjaśnianie modelowe często sprowadza się do próby ustalenia konfiguracji wartości wybranych stanów systemu, na gruncie

¹³ R. Dunbar, *Grooming, gossip, and the evolution of language*, Harvard University Press, Harvard 1996, s. 188.

¹⁴ „But the question remains: Why? What forces pushed Israel toward monotheism?”. R. Wright, *The Evolution of God: The Origins of Our Beliefs*, Little Brown Book Group, Boston 2010, s. 136.

której pojawia się badane zjawisko. Mówiąc inaczej, badacz usiłuje ustalić, jaka sytuacja w określonym środowisku dane zjawisko wywołała.

Wydaje się, że uzasadnione może być wyodrębnianie jeszcze innego sposobu wyjaśniania – funkcjonalnego. Zdaniem autora niniejszego tekstu różnica polega tu jedynie na tym, że głównym pytaniem jest pytanie o cel procesu. W istocie postępowanie badawcze jest bardzo podobne. Niemniej w wielu dziedzinach tego rodzaju podejście – gdzie dominują pytania: „Po co?”, „Jaką to spełnia funkcję?”, „Jaki jest cel?”, „Cui bono?” – może być bardzo efektywne¹⁵.

Czy budowa modelu podlega jakimś prawidłowościom? Trudno mówić tu o jakichkolwiek regułach. Model powinien zostać tak skonstruowany, aby wytrzymać krytykę innych badaczy. Generalnie przyjmuje się, że model powinien wyodrębniać czynniki mające wpływ (w ocenie badacza) na wyjaśniany proces. Przeważnie dzielimy te czynniki na ułatwiające proces, hamujące i blokujące. Tym samym staramy się ustalić relacje między procesem a poszczególnymi czynnikami, jak również relacje między samymi czynnikami. I na tym polega trudność, bowiem mamy zwykle do czynienia z układem wieloczynnikowym.

Statystykom od razu odpowiadam: wieloczynnikowa analiza wariancji się tutaj nie sprawdzi, bo układ zawiera przeważnie wiele zmiennych i na ogół trudno mierzalnych (jeśli w ogóle). Zatem nasza analiza będzie oparta na licznych danych uzyskanych w różny sposób, na doświadczeniu i zdrowym rozsądku.

Tu pozwolimy sobie wtrącić pewną uwagę poczynioną przez Daniela L. Everetta w jego książce *Jak powstał język*:

Nasze struktury dźwięków ograniczają również dwa inne zestawy czynników. Pierwszy to środowisko. Struktury dźwięków mogą podlegać znacznym ograniczeniom spowodowanym przez warunki środowiskowe, w których powstały języki – średnie wartości temperatury, wilgotność, ciśnienie atmosferyczne i tak dalej. Językoznawcy w pracach nad dziejami języka pomijali te związki, choć nowsze badania bez żadnych wątpliwości ustaliły ich rolę. Wobec tego zrozumienie ewolucji konkretnego języka wymaga zdobycia jakichś wiadomości o jego pierwotnej kulturze i warunkach ekologicznych. Żaden język nie jest samotną wyspą¹⁶.

Tak jak wspomnieliśmy, proces wyjaśniania jest zadaniem z pewnych metodologicznych powodów dość trudnym i często wymagającym stawiania odważnych hipotez. Ale podejmowanie tego rodzaju działań na ogół jest opłacalne. Jeśli nawet nasze hipotezy nie są przekonujące dla wszystkich, to zwykle podczas tego rodzaju analiz uzyskujemy sporo przydatnej wiedzy o całym układzie. Modelowanie zjawisk nigdy nie jest czasem straconym. Nawet jeśli ostateczny wynik nie zadowala badacza, to i tak uzyskuje on przeważnie wiedzę na temat układu, która znacznie wykracza poza ramy samego opisu. Poza tym zwykle takie podejście daje w efek-

¹⁵ Zob. P. McLaughlin, *What Functions Explain: Functional Explanation and Self-Reproducing Systems*, Cambridge University Press, Cambridge 2000.

¹⁶ D.L. Everett, *Jak powstał język*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2019, s. 289.

cie wiele nowych pytań badawczych. A jak zauważyliśmy, umiejętność stawiania właściwego pytania badawczego nie jest wśród badaczy (szczególnie humanistów) powszechna i jeśli udaje się to zrobić, to już można mówić o częściowym sukcesie.

Literatura

- Campbell N.A., Reece J.B., Urry L.A., Cain M.L., Wasserman S.A., Minorsky P.V., Jackson R.B., *Biologia*, Rebis, Warszawa 2015.
- Dunbar R., *Grooming, gossip, and the evolution of language*, Harvard University Press, Harvard 1996.
- Everett Daniel L., *Jak powstał język*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2019.
- McLaughlin P., *What Functions Explain: Functional Explanation and Self-Reproducing Systems*, Cambridge University Press, Cambridge 2000.
- Miller R.W., *Fact and Method: Explanation, Confirmation and Reality in the Natural and the Social Sciences*, Princeton University Press, Princeton 1987.
- Nikitin E., *Wyjaśnianie jako funkcja nauki*, PWN, Warszawa 1975.
- Nowak L., *Wstęp do idealizacyjnej teorii nauki. Wybrane zagadnienia metodologii nauk, naukoznawstwa i informacji Naukowej*, PWN, Warszawa 1977.
- Scherer G., *Modes of Explanation in Organization Theory*, w: *The Oxford Handbook of Organization Theory*, eds. Ch. Knudsen, H. Tsoukas, Oxford University Press, Oxford 2007, <https://tiny.pl/08w37ddj> [dostęp: 14.12.2024].
- Strevens M., *Depth: an account of scientific explanation*, Harvard University Press, Harvard 2008.
- Tinbergen N., *On aims and methods of ethology*, „Zeitschrift für Tierpsychologie” 1963, no. 20.
- Wright R., *The Evolution of God: The Origins of Our Beliefs*, Little Brown Book Group, Boston 2010.

